

ANNA WIŚNIEWSKA

ur. 1942; Kłodno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, ulica Dolna Panny Marii, ulica Peowiaków, ulica Pstrowskiego, ulica Bernardyńska, ulica Lipowa, Marzec 1968, Chatka Żaka, Archiwum Państwowe, Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie, Archiwum PSK4, Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie, Zamek Lubelski, Wojewódzki Dom Kultury, Miejski Dom Kultury, remont siedziby Miejskiego Domu Kultury, 650-lecie Lublina, PZPR, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, statek "Lublin", Akademia Medyczna w Lublinie, prosektorium, Stowarzyszenie Twórców Ludowych, praca etnografa, Bielski Mieczysław, Meksuła Maryla, Kierski Jerzy, Reinfuss Roman, Szczepowska-Szych Irena, Wdowiak Alina

Współpraca MDK-u z prasą

Bardzo długo współpracowałam z „Kurierem Lubelskim” ze „Sztandarem Ludu”nie. „Kurier” powstał mniej więcej w czasie, kiedy ja chodziłam jeszcze do szkoły podstawowej, stąd kiedy spotykam pana Leszka Gzelę, to jest mi tak bardzo przyjemnie, bo znamy się już tyle lat i mówimy: „No patrz, czas się nam zatrzymał” W dużej przyjaźni byłam z Włodkiem Wójcikowskim, jego żoną, która pracowała właśnie w Wydawnictwie Lubelskim, tam zresztą, w Wydawnictwie Lubelskim pracował Andrzej Zdunek, też z tamtych czasów go znam. Nie pisałam do „Kuriera” ani nie zaczynałam działalności tutaj, ale oni z kolei o nas pisali. Jak poszłam do archiwum, śledziłam trochę, to tutaj notka, tam notka, można stworzyć z tego powieść. Kulturą zajmował się Leszek Gzela, także wiadomo było, że on jest autorem tych notek. Potem Włodek został chyba szefem jakimś, ale już nie bardzo to śledziłam. Razem z nim byłam na 25-leciu Węgier, na wyjeździe, w książce będą zdjęcia z tego wyjazdu. Będzie tam pani Wdowiakowa też. Andrzej Molik z kolei przychodził do Domu Kultury, poznałam go wtedy, kiedy była prezentacja tych powiatów. On był wtedy jeszcze studentem. Jako osoba kochająca jeść, wchodził na te wszystkie degustacje, bo tam były degustacje różne, ja pierwszy raz w życiu jadłam prosiaka nadziewanego kaszą gryczaną. Podejrzewam, że jego najbardziej to interesowało. Potem, jak już byłam w Szwecji, zadzwonił do mnie, skontaktowaliśmy się i napisał o MDK-u. I to właściwie wszystko, jeszcze na jakiejś degustacji na Starym Mieście spotkaliśmy się kilka razy. On był młodszy ode mnie, to jest takie śmieszne, że człowiek ciągle czuje się młody,

a potem opowiada albo wspomina i okazuje się, że ten nie żyje, ten nie żyje, ten nie żyje, ten nie żyje i czasy, kiedy ja byłam najmłodsza, mianowana przez pana Martyna, przewodniczącego Rady Narodowej, też już minęły. Po mnie stery MDK-u chwilowo przejęła ta moja zastępczyni, której nazwiska nie chcę wymieniać, a później pani Irena Burnosowa. Irena pracowała w Wydziale Kultury Miejskiej Rady Narodowej. Tam była od spraw bodajże biblioteki, o ile się nie mylę. W każdym razie znałyśmy się z tego okresu, potem ona dostała w tym czasie Miejski Dom Kultury, który zmienił nazwę za jej rządów na Lubelski Dom Kultury. Później nazwę zmieniono jeszcze na Centrum Kultury.

Data i miejsce nagrania	2019-01-24, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Transkrypcja	Natalia Boczek
Redakcja	Natalia Boczek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"